Rok II. Stanisławów, Niedziela 24. Października 1880. **Nr. 85.**

Przedpłata wynosi
w miejscu:

całorocznie	7	złr.	—	cnt. w. a.
półrocznie	3	„	50	„ „
kwartalnie	1	„	75	„ „
miesięcznie	—	„	60	„ „

Nr. pojedynczy 8 ct

z przesyłką pocztową w Austrji Niemczech:

całorocznie	8	złr.	—	cnt. w. a.
półrocznie	4	„	—	„ „
kwartalnie	2	„		„ „
miesięcznie	—	„	70	„ „

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„**KRONIKA**“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę.

Cena ogł d wiersza drobnym druki

Przedpłat przyjmują w miejscu: **Kroniki** w drukarni J. zoteż księgarnia J. Mili prowincj wszystkie urzę

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopismów drobnych nie zwraca się.

Podniesienie handlu i przemysłu

przez domy komisowe.

Produkta nie będące owocem naszego przemysłu byłyby nadzwyczajnej ceny, prawie nie przystępnej, gdyby prawa międzynarodowej wymiany nie były uregulowane. Insportacja wpływa bezzaprzeczenia na rozwój eksportacji a tem samem i na powiększenie produktu krajowego. Narody powinny więc dbać o to aby cła i prawa opłaty granicznej zmodyfikowane były do najmniejszej ceny. Fałszem jest i to wielkiem, owo powiedzenie, że Moskale, którzy nałożyli cło wielkie na inportowany zagraniczny produkt, przyczynili się tem do rozwoju przemysłu krajowego. Przemysł krajowy surowy materjał jak n. p. żelazo, cynk, ołów, cyna i t. d. sprowadzić musi z zagranicy, produkt zatem drożej wypada aniżeli zagraniczny. Nadto, przez zmniejszenie konsumcji produktu zagranicznego, zmniejsza się też jego potrzeba i jednocześnie eksploatacja własnego staje się mniej potrzebną. Naszym produktem galicyjskim najgłówniejszym jest zboże i drzewo, owoc wydobyty z ziemi i lasu.

Widzimy że w ostatnich czasach Stany Zjednoczone konkurencję robią na targu europejskim, wszystkim naszym gospodarzom, jeżeli zatem radykalny środek nie zostanie przedsięwzięty, targ nasz będzie bardzo małego popytu a może żadnego zagranicą. Walka tu jest możebna jedynie przez powiększenie dróg komunikacyjnych i ułatwienie tem samem wywozu produktów krajowych po cenach równych zagranicznym, jak również podniesienie rolnictwa krajowego do znaczenia wysokiej kultury. Jeżeli usilnie nie weźmiemy się do tej pracy na polu handlu i przemysłu, jeżeli skrzętnie a stale nie wydźwigniemy się ze stanu tego porządku starego; „siej i zbieraj“, to potrzeby nasze codzienne ponieważ nie zmniejszają się, owszem powiększają, konsumacja produktów zagranicznych okaże się większą, niżeli kraj zdolny wydać produktów na ich opłacenie. Nastąpić wtedy może prawdziwe bankructwo. Stan ten jest do przewidzenia, po obecnym braku pieniędzy i po stagnacji w przemyśle i handlu. Potrzeba zatem podwoić siły, podnieść rolnictwo, handel i przemysł jaki taki, istniejący już, do znaczenia europejskiego, potrzeba rozmnożyć sposoby komunikacyjne i nakoniec rozwinąć silniejszą wymianę produktów w kraju samym i zagranicą. Do tego ostatniego warunku najlepszemi są spółki-handlowo-rolnicze i domy komisowe. Domy komisowe powinny powstawać w każdym większym punkcie gdzie spodziewana jest łatwa wymiana produktów i łatwy odbyt importowanych produktów. Domy komisowe wielkie mają zadanie, centralizują handel, zabijają drobną sprzedaż, która jest zanadto wielkim i uciążliwym pośrednikiem pomiędzy konsumentami a fabrykami. Jeżeli gdzieniegdzie podobne domy komisowe już zostały założone, to w wielu miejscach ich nie ma, a prosperować by mogły bo mają przyszłość znaczną przed sobą. W tych więc przyczynach widzimy upadek lub rozwój naszego przemysłu i handlu. W innych artykułach powiemy o innych podstawach narodowego bogactwa.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* Przypominamy że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna mieszczańskiego odbędzie się dzisiaj w Niedzielę d. 24. Paźdz. o godz. 6. po południu w sali kasynowej.

* Poruszyliśmy już raz sprawę kuchen ludowych; obecnie notujemy z nadzwyczajną przyjemnością, że komitet izraelickiej kuchni ludowej już kroki energiczne przedsięwziął, aby kuchnię w czasie potrzebnym otworzyć. Najęty został w tym celu lokal i ogród Steina; dalsze prace około zbierania zapasów niebawem rozpoczną się także. Za tę gorliwość Sz. członków komitetu, w pamiętaniu o przyszłej potrzebie biednych, należy się wdzięczność, kto wie bowiem co ten rok nędzy pokaże a kuchnie ludowe jak wiemy w przeszłym roku oddały wielkie miastu naszemu usługi. Zachęcamy chętnych aby zechcieli przyczynić się ofiarami w pieniądzach i naturaljach.

* W dniu 29. Peździernika br. odbędzie się posiedzenie uprawnionych do głosowania członków Tow. wzajem. ubez. (w Krakowie) w Stanisławowskiej sali Rady powiatowej o godz. 4. po południu celem wyboru członka Rady Nadzorczej Tow. wzajem. ubez. z dawnego Stanisławowskiego obwodu w miejsce ustępującego z I. kadencji Wgo Józefa Jabłonowskiego na które jako powołany na przewodniczącego zapraszamy uprawnionych do głosowania. Po przeprowadzeniu pomienionego wyboru nastąpi zapowiedziane uprzednio sprawozdanie hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z Jego poselskiej działalności.

* Ogólne zgromadzenie członków „Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego“ w Stanisławowie odbędzie się dnia 29. Październka b. r. po 11. godzinie w południe w sali kasynowej. Na porządku dziennym: Wybory do nowego zarządu. O liczny współudział członków uprasza zarząd oddziału.

* D. 20. b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków koła mieszczańskiego na którem wysadzono komisję w celu obmyślenia środków dla ściągania zaległych opłat miesięcznych. Dziwić się nie trzeba że niektórzy członkowie nie uiszczają się regularnie z miesięcznych opłat, tyle jest towarzystw i ci sami należą prawie do wszystkich! Koło mieszczańskie posiada dostateczny fundusz na opłacenie kosztów zaległych i przyszłych, chodzi tylko o ściąganie należytości od członków. W każdym razie stowarzyszenie to jest wyrazem łączności właścicieli rękodzielni, majstrów, mieszczan i innych i dało nieraz dowody pięknej, inicjatywy przy obchodach uroczystości narodowych; powinni więc pp. członkowie dbać nietylko o istnienie ale i rozwój tej instytucji.

* Dowiadujemy się że na zaproszenie komitetu urządzającego obchód 29. Listopada, nasze dwa stowarzyszenia muzyczne wezmą udział czynny w odśpiewaniu mszy św. i na wieczorku. W kościele ma być podobno odspiewany „Requiem“ Moniuszki.

ANNA.

NOWELLA.

N. p. p. Felika Lewicki.

(Ciąg dalszy).

III.

— Nigdy nie widziałam robótki tak źle zaczętej! O czemże myślisz Maryniu?

Temi słowami zrobiła mi ciocia wyrzut, raczej miły żart, w kilka dni po oświadczeniu się Władysława. Wszyscy wiedzieli o mojem szczęściu; wuj błogosławił łącząc słowa nauki z życzeniami szczęścia na przyszłość.

Mówiono nam że nie potrzeba było spieszyć się ze ślubem gdyż byliśmy jeszcze dosyć młodzi, bez doświadczenia i wyraźnej przyszłości zakreślonej. Kochaliśmy się, to wystarczało tymbardziej że posiadaliśmy zezwolenie tych istot, które nauczyłyśmy się szanować i kochać. Szczęście moje było tak wielkie, że starczyło na zapełnienie całych lat istnienia. Władysław bardziej niecierpliwy, gniewał się nawet na uwagi wuja.

— Młody jestem! — mówił — młody! Czy wuj wie o tem że skończyłem dwudziesty trzeci rok? Chciałbym być tak starym jak Beauguet, chciałym, daję słowo.

— Może wtedy — odrzekłam — trudności pochodziłyby z mojej strony, nie zaś od wuja.

— Zawsze mówię głupstwa gdy jestem w złości — rzekł Władysław z uśmiechem — wszystkim się to zdarza.

Jedyną chmurą zakrywającą niebo naszego szczęścia, było nadwątlone zdrowie cioci. Lekarz nie mógł czy też nie chciał nam powiedzieć co jej było, widocznie jednakże traciła apetyt i ruchliwość jej wrodzoną. Cierpiała bardzo z usposobienia Anny, która od dnia w którym nastąpiły zwierzenia, stała się więcej jeszcze kapryśną, okazywała więcej jeszcze fantastyczny humor. To z rozdrażnionej, stawała się posępną, lub znowu wpadała w stan osłabienia, lub w hałaśliwą wesołość a każdy nowy kaprys zastępował drugiego z gwałtownością uraganu. Z Władysławem postępowała więcej może nie konsekwentnie aniżeli z innymi. Okazywała się nieraz najlepszą siostrą dla niego, a w chwilę potem chwytała najmniejszy pretekst aby z nim kłócić się gwałtownie. Duma i pogarda jaką mu okazywała, gniewały mnie do wysokiego stopnia; zdarzyło mi się nawet pewnego dnia, w obec Władysława, zwrócić jej przykrą uwagę. Z wielkiem żdziwieniem mojem uspokoiła się naraz i przybrała pokorną minę, klękła obok mnie i wyrzekła głosem zaledwo dosłyszanym:

— Marjo, ja przecież ciebie kocham.

— Wiem o tem — odrzekłam — wiem moja droga siostrzyczko, jednak jeśli mnie kochasz, to bądź dobrą dla Władysława.

Głową potrząsła gwałtownie.

— Pomyśl że jest twoim bratem, idź, podaj mu rękę.

Mając twarz zawsze ukrytą, pozwoliła mi wziąć małe, zimne rączki swoje i włożyć je w rękę Władysława; pokój wtedy nastąpił. Stan ten siostry mojej bardzo niepokoił ciocię i wuja.

— Posłuchaj mnie moja Annusiu — rzekł wujaszek. — Zdaje mi się że jesteś słabą, zmiana powietrza oddziała dobrze na twoje zdrowie; mam więc zamiar wysłania cię do państwa Mileskich na parę tygodni.

— Nie jestem chorą — odrzekła Anna — ale z chęcią pojadę do państwa Mileskich.

Myśl okazała się wyborną, wszyscy ją podzielali, sama wierzyłam że kaprysy mojej siostry, były wynikiem fizycznego jakiego cierpienia. Postanowiono więc że miała bez utraty czasu wyjechać a p. Zylewski miał ułatwić jej podżóż.

W tym czasie otrzymaliśmy dwie nowiny dosyć ważne. Był to list najprzód naszych przyjaciół z Kanady, druga znowu była ta, że majętny jakiś właściciel powierzał Władysławowi drenowanie i osuszanie wielkich łąk leżących odłogiem. Robota z ośm miesięcy trwać miała.

Gdym była małą, mawiali mi że w życiu są dobre i złe strony, że obok szczęścia są przykrości. Nie doświadczywszy nic podobnego, często zadawałam sobie pytanie jakim to sposobem to dziać się mogło. Niestety i ja miałam wkrótce spotkać się z temi niepowodzeniami życia o których mi mówiono. Stan cioci coraz bardziej pogarszał się, nie opuszczała już pokoju, byłam z nią bezustannie gdyż Anna wyjechała już była do Mileskich. Władysław przygotowywał się do podróży, tak że bardzo już rzadko widywaliśmy się od jakiegoś czasu.

Pewnego wieczora, gdy wyszedłszy od cioc

* Dnia 22. b. m. powitaliśmy po południu w w Stanisławcwie pierwszego posłańca zimy. Niemiły śnieg zmięszany z deszczem przypomniał nam że nadchodzi sroga pora, że nie zadługo już w pełni ją powitamy.

* Dnia 21. Inspektor policji stanisławowskiej p. Zubrzycki zaaresztował fałszerza weksli Majera Rosenstreicha o którym donosiły dzienniki lwowskie. Odesłany został do Sądu karnego.

* Policja aresztowała za kradzież mąki z młyna parowego Jurka Kopaluka.

* Dnia 21. zajęła się ściana w realności Morzewskiego przy ulicy Zabłotowskiej. Pożar domownicy ugasili.

* Mieszkańcy ulicy Kulińskiego skarzą się na nocne krzyki wychodzące z nocnych kawiarń. Możemy uspokoić mieszkańców doniesieniem, że policja przedsięwzięła energiczne środki aby podobne rzeczy się nie powtórzyły.

* Dnia 21. aresztowała policja zbiegłego parobka z Tysmienicy Petra Miechowa przy którym znaleziono różne rzeczy prawdopodobnie pochodzące z kradzieży. Oddano przytrzymanego do sądu.

* **Cahors.** Donoszą z Francji że na cztery mile od miasta Cahors, niedaleko miasta Figeac usunęła się 18. b. m. w nocy skała mająca 13.000 metrów kubicznych, zasypała rzekę Loth i ulicę miasta Figeac. Wody Loth wyszły z łożyska i zalały prawie całą okolicę. Inżynierja udała się na miejsce katastrofy, robotnicy bezustannie pracują.

* **Madryt.** Załamał się 19. b. m. most żelazny kolejowy na drodze z Ponserady do Gallieji. Jeden z inżynierów i pięciu robotników zostało zabitych, a sześciu mocno rannych.

Niemczyzna.

Niemcy którym chodziło i chodzi o panowanie, o rozszerzenie potęgi nad „bezmyślną i ospałą słowiańską masą“, doczekali się czego spodziewać się nigdy nie mogli, a mianowicie ucisku języka w Peszcie, Pradze, Lwowie i Finlandji, rzekomego ucisku, który nadzwyczajnem się okazał bezprawiem według „Posener Ztg.“. Słusznie na te skargi i okrzyki „szlachetnego patrjotyzmu“, glos podnosi „Dzien. Pozn.“ mówiąc że jeżeli o ucisku mowy ojczystej wolno mówić, to nie tym, którzy z zajadłością, bez litości i nie zrównanem okrucieństwem depczą narodowość w imię jakiejś kultury, która rodzinie słowiańskiej tylko wstrętną jest i szkodę przynosi. Kto z narodów europejskich może być dumnym z cywilizacji germańskiej, z teutońskiego grubjaństwa wielkich myślicieli, którym chodzi o zgermanizowanie świata całego? śmiesznemi wydać się mogą krzyki patrjotów niemieckich o tym ucisku języka w monarchji austrjackiej, dlatego że panowie Niemcy z właściwą sobie bezrozumną i arogancką butą pragnęli zaszczepić „dobry smak“ niemiecki teatrem narodowym we Lwowie, Peszcie i Pradze. Opinja publiczna jak wiadomo veto założyła. W Austrji używamy przynajmniej te prawa autonomiczne, że wolno nam piastować język narodowy; grzechem byłoby z naszej strony, gdybyśmy dozwolili żywiołowi germańskiemu wciskać się wszystkiemi porami społeczeństwa, coby niebawem przyszło, gdybyśmy nie mieli się na baczności. Pozbyliśmy się niedawno tych pseudo cywilizatorów, Prusaków, którzy zajmowali posady na kolejach i gdzieindziej. Jakiż może być ucisk języka niemieckiego pośród żywiołu, który nie posiada Niemców w swoim składzie? I tak dosyć dużo niemczyzny daje się słyszeć w naszych miastach prowincjonalnych. Nic nie zagraża niemieckiej cywilizacji pośród nas, bo tak małą odgrywa rolę że wpływu żadnego mieć nie moze i nie wywiera, byleby tylko nie zapuszczali korzeni swojej szkodliwej „kultury“. Przykro Niemcom że Moskale, pod wpływem stronnictwa następcy tronu, na serjo biorą się do rusyfikowania feudalnych Teutonów nadbałtyckich prowincyj, przykro im a jednak sami w krajach do ich zaboru należących prześladują język i narodowość z dzikością godną czasów po kongresie wiedeńskim.

Ministerjum Taaffego w gruncie przywiązane i działające w duchu systemu federacyjnego, nie występowało nigdy przeciw niemieckiemu żywiołowi, jeżeli energicznie postawiło się w obec wiców „parteitragerów“ to dlatego, że ci pracują aż nadto w myśli starej, narodowej pieśni Arndta. „Gdzie język niemiecki, jest i ojczyzna niemiecka“, a tym samym są szkodliwymi dla wewnętrznej i słusznej polityki jaką prowadzi monarchja. Niechaj więc panowie Niemcy trudu sobie nie zadają, bo dzieło germanizacjne nie przyda się na nic, chwilowa robota polityczna charakteru etnograficznego nie zatrze. Korzystając z tej okazji, wierny na stanowisku „Dz. Pozn.“ dzielnie jak zawsze podnosi obronę narodowości. Słusznie też zauważa że nad owemi krzykami „szlechetnych“ patrjotów i cywilizatorów niemieckich przejść trzeba do porządku dziennego.

RÓŻNOŚCI.

„Gaz. Nar.“ otrzymała druk bardzo zajmujący. Jestto ogłoszenie komenderującego jen. Hammersteina z r. 1849 wzywające ludność Galicji do chwytania jenerała Bema. Ogłoszenie to zredagowano w trzech językach — naprzód idzie tekst niemiecki, dalej ruski, a na końcu polski. — Oto dosłowne brzmienie tekstu polskiego:

„Opisanie osoby naczelnika rokoszanów Bema, która ogłasza się niniejszem publicznie z tem upomnieniem, że każdy któryby — oprócz przypadku w odezwie mojej z dnia 10. b. m. w ustępie A. punkcie 5. przytoczonego i do postępowania doraźnego sądu kwalifikowanego, mianowicie dawania pomocy zbrojnym powstańcom — temuż tylko jako uciekającemu, ucieczce jego wiadomie i zamyślnie pomagał, poszlaki do odkrycia go służące Zwierzchności wskazać omieszkuje, lub też tego zdrajcę Stanu przed nią ukrywa, — stawiony będzie przed sąd wojenny i podług całej surowości prawa ukaranym zostanie.

„Bem ma lat 54 — 5′ 4″ wzrostu — budowę ciała zwyczajnie proporcjonalną — krótkie jasnoblond włosy — czoło wysokie — twarz nieco ospowatą — oczy wielkie, błękitne — nos cokolwiek plasko zapadnięty, wreszcie proporcjonalny — usta zwyczajne. — Ostatniemi czasy nie miał ani wąsa, ani faworytów i cokolwiek nalegał na lewą nogę.

We Lwowie dla 11. Stycznia 1849.

Hammerstein,

Jenerał jazdy i komenderujący w Galicji“.

Ogłoszenie to rozesłane po całej Galicji narobiło wielkiego harmideru. „Krajshauptmany“ pozwoływali mandatarjuszów, ci znowu „landsdragonów“ i dalejże robić formalną obławę na Boma. Trudno go jednak było schwytać, bo ogłoszenie nosi datę 11. Stycznia 1849, a Bema już od 14. Października 1848 r. nie było w Galicji. Kiedy Hammerstein wydał powyższe slawne ogłoszenie, Bem był już dawno w Siedmiogrodzie, d. 19. Grudnia 1848. pobił na głowę Austrjaków pod Dees i właśnie rozbijał w puch główny korpus jeneralny Puchnera. Poczciwy Hammerstein chciał schwytać w Galicji Bema w chwili, gdy on na czele zwycięzkich zastępów pędził wojska austrjackie na Wołoszczyznę. Domument ten jest niespożytym pomnikiem genjalnych pomysłów i dokładnych informacyj ówczesnych austrjackich jenerałów i mężów stanu

Dochody skarbowe z Królestwa Polskiego według dzienników petersburgskich obliczono na rok przyszły jak następuje: Główny podatek gruntowy dworski przynicsie 1,731.315 rsr., dodatkowy podatek gruntowy 855.418 rsr., podymne z majątków ziemskich rsr., 555.430 rsr.; główny podatek gruntowy od osad 78.717 rsr., dodatkowy podatek gruntowy z osad 32.351 rsr., podymne z osad 105.817 rs., główny podatek gruntowy włościański 697.788 rs., podymne włościan. 1,474.587 rs., podymne miejskie 616.751 rsr., kontygens liwerunkowy 13.207 rs., łanowe 325 rs., kary egzekucyjne 142.228 rsr. Ogółem dochody wyniość mają 7,755.587 rsr. Najwięcej dochodu skarb

---

rozmawiałam w sadzie z ogrodnikiem Janem, ujrzałam wjeżdżającego Władysława na koniu. Niezadługo potem był obok mnie.

— Moja droga Marjo — rzekł. — Jakże szczęśliwy jestem że widzę cię tutaj. Ile razy przyjeżdżam, pani zawsze jest obok cioci.

— Ona chora, przecież...

— Niezawodnie, ale ja na tem cierpię. Jakże się ciocia ma?

— Doktor jest u niej obecnie. Niedługo pójdę dowiedzieć się co nam powie.

— Znowu chcesz mnie opuścić?

Wziął mnie za rękę i szliśmy razem aleą ku domowi.

— Niezawodnie Marjo, że masz wielki obowiązek względem cioci twojej, ale z tem wszystkiem jesteś taka obojętna, zdawałoby się że mało sobie robisz z mojej obecności.

Mówił z wyrazem wielkiego niezadowolenia i gdym rzuciła na niego spojrzenie, spostrzegłam wtedy że był bardzo blady.

— Władysławie — rzekłam — ta wymówka jest niepotrzebną.

Czy mogłam wyrazić mu radość jaką sprawiała mi jego obecność? Nie rozumiał mnie, słowa więc były nie potrzebnemi. Szliśmy aż do końca alei nie mówiąc ani słowa. Nagle uchwycił mnie wpół i zawołał z uniesieniem:

— Moja najdroższa, nie zwracaj uwagi na to co mówię.

— Na co? — spytałam.

— Wierzę że jesteś najlepszą, najszczerszą, najwierniejszą i najmniej egoistyczną ze wszystkich kobiet.

— Nie mam tyle zalet Władysławie — odparłam — bądź przynajmniej sprawiedliwym i nie mów że jestem obojętną.

Ucałowaliśmy się jak dwoje dzieci ze łzami w oczach.

— Chodźmy do cioci — rzekłam — powiedz nam cokolwiek o Annie, często w tamtych stronach bywasz, widziałeś ją pan?

— Tak jest, widziałem ją — odrzekł. — Czy trzeba koniecznie abyś wróciła zaraz do cioci?

Uczyniłam znak głową i weszłam szybko do dworu. Wuj był przy cioci z doktorem.

— Dobry wieczór — rzekł doktor podając mi rękę - ciocia ma się lepiej. Brak jej tylko sił więcej. Wie pani co zaproponowałem wujowi?

— Proponowałeś doktorze?... To już zadecydowane — odparł wujaszek.

— Proponowałem — ciągnął doktor — aby ciocia pojechała do Szczawnicy.

— Na przyszły tydzień wyjedzie — dorzucił wujaszek.

— Dosyć macie czasu — zawołał doktor — sezon jeszcze nie skończony, ale wie pani, panno Marjo, com więcej zaproponował?

— Na to nie pozwolę — odrzekła ciocia słabym głosem.

— Niech pani wybaczy — ciągnął doktor uważam za konieczne aby panna Marynia towarzyszyła pani.

Porzucić Władysława, w chwili gdy tak mało dni pozostawało do przebycia razem, pomyślałam, jednak zarumieniłam się pod wpływem niegodnej tej myśli i odrzekłam:

— Niezawodnie że będę cioci towarzyszyła panie doktorze.

— Za wiele wymagacie od tego dziecka — zawołała ciocia.

Wujaszek patrzał na mnie błagalnym wzrokiem.

— Źle że ją odrywamy od narzeczonego — rzekł — ale kiedy nikt zastąpić jej nie może przy chorej.

— Wiem o tem — rzekł doktor. — Jest bardzo cierpliwą, robi wszystko ze słodyczą i spokojem.

Po tych słowach odszedł.

— Oby ci Bóg wynagrodził moja Marjo — rzekł wujaszek całując mnie w czoło.

— Władysław nigdy mi tego nie wybaczy — rzekła ciocia — jednak będzie miał moją Manię całe życie dla siebie samego, my ją zaś nie długo stracimy.

Ciocia przezwyciężyła przykrości podróży, lepiej aniżeli sądziliśmy. Przez dwa tygodnie były widoczne postępy w polepszeniu zdrowia, lecz potem, znowu zapadła: doktorzy mówili że te zmiany były koniecznemi konsekwencjami osłabionia, dlatego też byliśmy ożywieni ciągłą nadzieją.

Anna powróciła do Sosnówki aby pozostać z wujaszkiem i prowadzić dom. dom ten, który opuściłam z gorzkiemi łzami w oczach, bo Władysław pożegnał mnie w gniewie. (C. d. n.)

oczekuje z gubernij: warszawskiej, kaliskiej, lubelskiej i piotrkowskiej; najmniej z łomżyńskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej, siedleckiej i kieleckiej.

Pomnik jenerała Bema odkryty został dnia 17. b. m. w Maros-Vas'arhely wśród wielkiego zbioru ludzi i deputacji Węgierskiej z różnych stron Węgier przybyłej. Polskę reprezentowali: inżynier Kokosiński i Józef Sodecki, młody historyk.

Polacy na Sybirze. „Ruskija Widomosti" pisze o naszych rodakach, co następuje: „Wprzód był w Syberji Polaków ogromna moc. Teraz szeregi ich znacznie się przerzedziły. Pozostają jeszcze po większej części księża i ci Polacy, których uwolnienie przeszkodziła wojna wschodnia. Około tych grupią się uniccy księża, zesłani za opór przeciw wprowadzeniu religji prawosławnej, a wreszcie ci Polacy, co choć z Sybirze uwolnieni, jednak zabroniono im wrócić do Królestwa, Rusi lub na Litwę, woleli tam zostać — wyczekując zupełnego ułaskawienia. Położenie szczególniej zesłanych księży jest bardzo smutne dla tego, że pozbawieni są religijnych pociech, bo nie mają prawa spełniać obrządków religijnych, choćby przy zamkniętych drzwiach w swoich mieszkaniach. Historja ich mieści w sobie bardzo zajmujący episod, o którym się godzi wspomnieć. Po długiem wyczekiwaniu nauwolnienie, ułaskawieni zostali od zsyłki i policyjnego nadzoru z tem wszakże zastrzeżeniem, że z miejsca zsyłki nie wolno im wyjechać, tylko na mocy szczegółowego pozwolenia ministerstwa. Wszelkie zaś starania o udzielenie im rzeczonego pozwolenia ni odniosły żadnego skutku. Wreszcie ministerstwo kazało im oświadczyć, że jeśli nadal zechcą pozostawać pod dozorem policyjnym, to otrzymywać będą wsparcia, jakie do chwili uwolnienia pobierali. Biedni księża, aby nie umrzeć z głodu, poddali się znowu pod dozór policyjny i mimo uwolnienia carskiego pozostają nadal na posieleniu czyli w zsyłce".

Sposób na reporterów. W głośnym procesie redaktora dziennika „Gaulois" p. Woestine powołanym był na świadka jenerał Ney, ks. Elchingen, który miał w rozmowie zakomunikować redaktorowi wiadomość o wykradzeniu aktów z ministerstwa wojny będące powodem procesu. Wyjaśniwszy w swojem zeznaniu, że nie czynił żadnych zwierzeń lecz powtarzał tylko krążące wieści, jenerał dodał: „Czyż mogłem się spodziewać, że taka pobieżna pogadanka będzie przedmiotem artykułu? Tym sposobem wszelka rozmowa z dziennikarzami staje się niopodobną. Należałoby im kazać nosić dzwonki na szyi".

Hr. Adlerberg. O powodach, dla jakich wszechwładny minister dworu hr. Adlerberg ma otrzymać dymisję, piszą z Krymu do „Deutsches Montags-Blatt" pomiędzy innemi, co następuje: „Aż do wiosny tego roku hr. Adlerberg był nie tylko z imienia — ale faktycznie ulubieńcem cara i to wszechwładnym ulubieńcem, który dla swego monarchy stał się niezbędnym a tak bliskie stosunki łączyły go z carem, jakiemi żaden z najwyższych dostojników się nie cieszył. Nawet również bardzo potężna księżna Dołgoruki respektowała go. To też hr. Adlerberg był przekonany, że dopóki żyje car, wpływ jego ani przez księżną Dołgoruki, ani przez nikogo nie będzie podkopanym. Ale po śmierci carowej spostrzegł, że jego dobra przyjaciółka stanie się małżonką cara, że zatem wpływ jej się zwiększy a jego zaś zmaleje. Przeszkodzić zatem małżeństwu w takim stanie rzeczy stało się usiłowaniem dla hr. Adlerberga, godnem zajęcia — i ku temu przedsięwziął też odpowiednie kroki.

Otóż zaczęto na dworze po cichu szeptać, jakoby jeden z bardzo wysoko postawionych młodych ludzi zakochał się nie bez znajomości w księżnie Dołgoruki i zamierza się z nią ożenić. Skoro się o tem dowiedział ów młody człowiek, dla przecięcia tych plotek, oświadczył się natychmiast jednej z dam dworu i ożenił się z nią. O tem wszystkiem dowiedziała się ks. Dołgoruki jak niemniej że wieści te rozpuszczał hr. Adlerberg — z przyjaciółki zatem stała się jego wrogiem, a zostawszy małżonką cara, postarała się o usunięcie Adlerberga. Miejsce jego, jak wiadomo, zając ma kuzyn jej jenerał-gubernator moskiewski ks. Dołgoruki. Z odejściem Adlerberga od dworu wpływ t. z. stronnictwa niemieckiego znacznie osłabnie.

W kontramarkarni. — Proszę o paltot! — Pan będzie łaskaw dać numerek. — Znajdź pan wprzód moje palto, numer jest w kieszeni, to go sobie pan odbierzesz.

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Ilość bydła w Europie, Ameryce i Australji. Europa liczy obok 432 miljonowej ludności, około 40 miljonów koni, 100 miljonów bydła rogatego, 200 miljonów owiec, 20 miljonów kóz i 50 miljonów świń. Ilość ta nie wystarcza na wyżywienie ludności, gdyż do Europy dowożą bydło i mięso z Azji, Afryki, Ameryki i Austraiji. Z wszystkich państw europejskich jedna tylko Rosja wykazuje większy wywóz jak dowóz. W Niemczech, Austrji, Holandji, Danji, Szwecji i Nerwegji stoi wywóz na równi z dowozem. W Anglji, Francji, Szwajcarji i Włoszech jest dowóz znacznie większym od wywozu.

Anglja importowała w r. 1877 bydła i mięsa za 900 miljonów franków. Francja importowała w r. 1877 210.000 sztuk bydła rogatego, 2½ miljona owiec i 196.000 świń.

W zachodniej i południowej Europie nie powiększyła się ilość bydła w porównaniu z nagłym wzrostem liczby mieszkańców, szczególnie we większych miastach, lecz przeciwnie zmniejszyła się.

Największy wywóz bydła wykazuje północna Ameryka, która wywiozła w r. 1877 żywego bydła za 5,814 653 dolarów, a szynek i słoniny za 51,750.225 dolarów.

Północna Ameryka liczy obok 39 miljonowej ludności, 10 miljonów koni, 28½ miljona sztuk bydła rogatego, 38 miljonów owiec i 32½ mil. świń w ogólnej wartości 12 mil. fr

Oprócz Ameryki wywozi także i Australja wiele bydła i produktów zwierzęcych. W Australji liczącej 2 miljony ludności, jest 7.232.000 sztuk bydła i 63,590.000 owiec.

Wynika z tąd, iż w innych częściach świata więcej jest stosunkowo bydła jak w Europie.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 23. Paździer. 1880. Pszenica od złr. 9·50 do 10 70 Żyto od złr. 8·50 do 9·80 Jęczmień od złr. 6·50 do 7·50 Owies od złr. 5· — do zł 6 — Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5·50 — do 6·50 Rzepak 10·50 do 11·50 złr koniczyna od złr.— do złr.—, lnianka od · — do — złr.— tymotka — złr. Hreczka od 6·50 do 7·50.

Kursa giełdy wied. z dnia 23. Paździer. 1880. Jednolity dług państwa w notach 71 40 Jednolity dług państwa w srebrze 72·35 Renta austr. w złocie 86·45 Losy z 1860 r. 129.25 Akcje Banku narod 843 — Akcje Banku kredytowego 277 30 Londyn 117·20 Srebro —·— Napoleondor 9 32 Dukat 5·62 100 Marek 57 80 Rubel papierowy 1·¼ 1·2 Losy Stanisławowa (płacą) 24·75 (żądają) 5260

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz przybył 20. Października do Opawy o godzinie 7. wieczorem. U bramy tryumfalnej 54 panien wręczyło cesarzowi wielki bukiet. Na powitanie przybył z Prus jenerał hrabia Brandenberg.

Cesarz przyjmując Wydział krajowy, na przemowę marszałka odpowiedział: Wierność i przywiązanie poczciwych Szlązaków są wypróbowane, w czem jest oraz rękojmia trwania nadal zgody w kraju. Cesarz przyrzekł poparcie co do regulacji rzek. Na przemowę burmistrza odpowiedział cesarz, że zawsze z zadowoleniem poglądać będzie na działania, których celem pomyślność mieszczan. Cesarz przyjmował wiele osób i stowarzyszeń i na przemowy wielce łaskawie edpowiedział. Dzisiaj zwiedził wiele zakładów publicznych.

Delegacja węgierska wybrała Ludwika Tiszę prezydentem, a kardynała Haynadla zastępcą. Prezydent w przemowie swej położył nacisk na konieczność przyzwolenia rządowi środków do utrzymania potęgi monarchji aż po granice możności.

MOSKWA. „Biereg" z radością odebrał telegram z Zagrzebia dnia 16. b. m „o manifestacjach tamtejszej młodzieży chorwackiej przeciw madjaryzmowi: Wszyscy bez wyjątku studenci zapisali się na lekcję języka rosyjskiego profesora Celestyna, a żaden na kurs języka węgierskiego, z powodu czego katedra tego ostatniego została „de facto" unicestwioną".

Znany socjalista rosyjski Ludwik Hartman zetwierdza w dzienniku „Intrasigeant" wiadomość o wykryciu przez policją rosyjską miny pod Aleksandrowskiem na drodze żelaznej z Łozowa do Sewastopola, która miała być wysadzoną w czasie przejazdu pociągu dworskiego. Hartman podaje najdokładniej wszystkie szczegóły zamierzonego zamachu, którego wykonaniu przeszkodził tylko wypadek, że przejeżdżający wóz na godzinę przed wyjazdem pociągu dworskiego przecial drut, łączący minę z baterją elektryczną, która ją miała zapalić. Hartman twierdzi, że gdyby zamach był się udał, wybuchnęłyby równocześnie dwie miny, pod pierwszemi i pod ostatniemi wagonami pociągu, zawierające każda po 30 kilogramów dynamitu i mające siłę 70 razy większą, niż było potrzeba do wysadzenia pociągu i zrzucenia go z grobli, która w tem miejscu ma 14 metrów wysokości.

TURCJA. W sprawie wschodniej jak wiadomo, główna uwaga skierowaną jest obecnie na turecko-czarnogórskie rokowania, dotyczące oddania Dulcigna. „Journal de St. Petersbourg" rozpatruje następujące ewentualności: Albo Albańczycy zgodzą się na spokojne wykonanie aktu albo też oprą się oddaniu. W tym razie możliwe są trzy wypadki: Porta przymusi poddanych swych do posłuszeństwa lub pozostawi fatygę tę Czarnogórcom albo też wspólnie zaatakują Albańczyków. Przy tej sposobności dziennik petersburgski na razie nie chce omawiać stanowiska międzynarodowej floty w tej sprawie. Nabożne życzenia organu wpływowych polityków rosyjskich wyrażają się w końcowym ustępie artykułu, wskazującym na całą serję nie załatwionych jeszcze kwestyj wschodnich i doradzającym ich rozwiązania w bezpośredniej łączności z sprawą dulcignańską. „Diritto" pisze: „Nie uchwalono jeszcze nic stanowczego o odwołaniu floty zbiorowej; nie było dotąd nawet wymiany zdań w tym przedmiocie. Niezawodnie oczekiwać należy wyniku obietnic tureckich i prawdopodobnie część floty europejskiej uda się do Dulcigno, jeżeli mnożyć się będą oznaki oporu ze strony Albańczyków".

Porta wiele liczy na działanie pojednawcze Riza paszy w sprawie Dulcigna. Zapewnienie że Gruda i Dinosz pozostaną przy Turcji wpłynęłoby nie mało na ułagodzenie umysłów w Albanji, lecz państwa dopiero po oddaniu Dulcigna, postanowiły dać odpowiedź co do utrzymania status quo na wschód od jeziora skodarskiego. Flocie dokuczają wielkie burze. Okręta włoskie i francuski „Friedland" odpłynęły d. 19. z zatoki na pełne morze.

Ambasadorowie uchwalili wczoraj jednomyślnie, nie dawać Porcie żadnego terminu co do oddania Dulcigna. Do Adrjanopola udaje się niezwłocznie 10.000 wojska dla skompletowania tamtejszych sił tureckich.

Pociągi kolejowe

według zegaru Peszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi		Przychodzą do Stanisławowa			Odchodzą ze Stanisławowa		
		g.	m.	por	g.	m.	por
ze Lwowa do Czerniow.	Nr. 1 (posp.)	9	36	r.	9	41	r.
— — — —	Nr. 3 (mię.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — —	Nr. 5 (mię.)	5	13	r.	5	35	r.
Z Czerniow. do Lwowa	Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	w.
— — — —	Nr. 4 (mię.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — —	Nr. 6 (mię.)	8	58	w.	9	20	w.
Do Stryja	(osobowy)				9	46	r.
Ze Stryja	(osobowy)	5	31	w.			r.

Nadesłane.

Wyjeżdżając ze Stanisławowa wraz z dziećmi mojemi, polecam się łaskawej a nie wygasłej pamięci wszystkich przyjaciół i znajomych

Z wysokiem poważaniem

Karolina Rotter

wdowa po inżynierze i zarządzcy magazynu materjalnego.

Główna wygrana 400.000 mark. | **!Szczęście!** | Wygrana poręczona przez państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału na

WYGRANE

ciągnienia wielkiej loterji pieniężnej, poręczonej przez państwo Hamburg, w której 8 miljonów 600.000 mark zpewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej tak korzystnej loterji pieniężnej, która wedłng określonego planu tylko 90.500 losów obejmuje, są następujące: największa wygrana jest 400.000 mark.

	Premja		250.000	mark
1	wygrana	po	150.000	mark
1	wygrana	po	100.000	mark
1	wygrana	po	60.000	mark
1	wygrana	po	50.000	mark
2	wygranych	po	40.000	mark
2	wygranych	po	30.000	mark
5	wygranych	po	25.000	mark
2	wygranych	po	20.000	mark
12	wygranych	po	15.000	mark
1	wygrana	po	12.000	mark
24	wygranych	po	10.000	mark
4	wygranych	po	8.000	mark
3	wygranych	po	6.000	mark
52	wygranych	po	5.000	mark
6	wygranych	po	4.000	mark
108	wygranych	po	3.000	mark
214	wygranych	po	2.000	mark
10	wygranych	po	1.500	mark
2	wygranych	po	1.200	mark
533	wygranych	po	1.000	mark
676	wygranych	po	500	mark
950	wygranych	po	300	mark
65	wygranych	po	200	mark
100	wygranych	po	150	mark
26.345	wygranych	po	138	mark
2.300	wygranych	po	124	mark
70	wygranych	po	100	mark
7.300	wygranych	po	94 i 67	mark
7.850	wygranych	po	40 i 20	mark

i rozstrzygną się takowe stanowczo w kilku miesiącach w siedmiu oddziałach.

Do najbliższego ciągnienia wygranej, które jest urzędownie oznaczone kosztuje

cały oryginalny los tylko 3 złr. 50 cnt.
pół oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 cnt.
ćwierć orygin. losu tylko — złr. 88 cnt.

losy te (a nie zastrzeżone promesy) są przez państwo poręczone i rozsyłam je franco w najodleglejsze nawet okolice za nadesłaniem należytości.

Każdy z P. T. Interesujących obok oryginalnego losu otrzyma gratis herbem państwa zaopatrzony oryginalny plan i dalsze urzędowe listy ciągnień.

Wygrane pieniądze wypłacać i przesyłać będę osobiście, spiesznie i pod ścisłem milczeniem. Każde zamówienia można uskuteczniać pojedyńczo za asygnatą pieniężną lub listem rekomendowanym. Uprasza się uprzejmie w przybliżonym czasie nadchodzącego ciągnienia t. j. do 30. Października z zamówieniami łaskawie zgłaszać do 2—?

Samuela Heckscher (sen.)
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że pośredniczę w dostarczaniu rozmaitych **maszyn do szycia** najlepszej konstrukcji, jakoteż przednich węgierskich **winogron** i **wina.**

A. Kail
z Marmorosz-Szygieth
w Stanisławowie, 2—3
w hotelu „Pod trzema koronami“.

Nauka fechtunków
(szermierstwa)
rozpocznie się z dniem 1. Listop. b. r.
Bliższe szczegóły lub ad es poda Redakcja „Kroniki“. 3—3

ZMIANA LOKALU.

FERDYNAND FIEDLER
w Stanisławowie
FABRYKA WYROBÓW MEBLI, oraz WIELKI SKŁAD MEBLI
(w domu własnym (dawniej *w hotelu Kamińskiego* obecnie przeniósł do domu *L. Krona* w miejscu dawnej poczty.

NA WYSTAWIE r. 1875. w Stanisławowie otrzymał LIST POCHWALNY

posiada pracownię stolarską, zaopatrzoną w maszyny najnowszego systemu i inne narzędzia pomocnicze, przeto jest w możności wykonywać wszelkie roboty stolarskie hurtownie i częściowo, podług rysunku, trwale, szybko i po umiarkowanej cenie. Meble do wyplatania trzciną przyjmuje. — Do suszenia materjałów własna suszarnia. — Meble do wyplatania trzciną przyjmuje się. — Na żądanie sprowadza meble z Wiednia, — licząc za to bardzo mierną prowizję.

Ogłoszenie konkursu.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące etatowe posady przy samoistnej kasie oszczędności w Stanisławowie:

na posadę **dyrektora**	z płacą	**1.200** złr.
„ „ **buchaltera**	„	**1.000** „
„ „ **kasjera**	„	**1.000** „
„ „ **kontrolora**	„	**800** „
„ „ **adjunkta**	„	**600** „
„ „ **praktykanta**	„	**400** „

Do wszystkich posad przywiązane jest prawo do emerytury. Nadanie tych posad z wyjątkiem posady praktykanta zawisłem się czyni od złożenia kaucji w wysokości całorocznej płacy.

Wszystkie posady nadawane będą na razie prowizorycznie. Ubiegający się o te posady mają do podań swych dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo odbytych studjów, dowody kwalifikacji i nabytej rutyny w zawodzie rachunkowo-kasowym, dowody dotychczasowego zatrudnienia.

Podania należy wnieść bezpośrednio do dyrekcji kasy oszczędności miasta Stanisławowa w terminie do 30. Listopada 1880.

Dyrekcja kasy oszczędności.

Wodna kuracja
we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach **chronicznych** (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przedewszystkiem **dziecięcych chorobach**, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodną kuracja.

Woda udzielaną zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; **racjonalne użycie pojedyńczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę trwanie** jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływające.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza liczba 3 w Rynku codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,
lekarz w Stanisławowie.

Leçons de Français

Cours préliminaire, conversation, littérature.

A'adresser à la Rédaction.
F. L.

---

3 pokoje

z kuchnią i przynależytościami
jakoteż **1 pokój** kawalerski
są zaraz do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w adm. „Kroniki“.

Spicwegericha
piersiowe bonbonki
do leczenia słabości płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki jakoteż zaflegmienia.

Nieoceniona roślina, którą natura wydała dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera pierwiastki lecznicze, które dotąd zostały nieodgadnioną tajemnicą pomagając do leczenia zapalonych części krtani jakoteż narzędzi oddechowych. Ręcząc za dobroć naszego fabrykatu, zawierającego Spicwegerich, jakoteż czystą przymieszkę cukru, upraszamy o szczególne uwzględnienie naszej przez władze rejestrowanej marki ochronnej i podpisu na kartonie, a tym sposobem można rozpoznać prawdziwy nasz fabrykat.

Wiktor Schmidt i synowie
c. k. uprz. fabrykanci w Wiedniu, (Wiedeń, Alleegasse 48)

Do nabycia w Stanisławowie u pp. aptekarzy: Adolfa Beilla, Ferd. Stechera i Albina Amirowicza. 4—200

DENTYSTA
A. Löwner

w dentystycznym zakładzie Wiedeńskim wykształcony i przez wydział medyczny we Wiedniu dyplomowany lekarz dentystyki, członek koleg. Wiedeńskich dentystów, zamieszkały od lat 4 **w Stanisławowie**, obecnie w rynku pod l. 18. I. piętro, poleca się Szan. P. T. Publicz. tak **do wstawiania sztucznych zębów i szczek**, jak w ogóle do wszystkich **operacyj dentystycznych**, które podług najlepszej metody wykonywa

---

KAWĘ

wprost sprowadzoną, najlepszy, najczyściejszy aromatyczny gatunek dostarcza w paczkach pocztowych 4 ½ Kilo netto towaru ocloną i opłatnie, za zaliczką:

Perłową prima	po 1 złr.	95 ct.	za Kl.
Ceylon najlepszą	„ 1 „	70 „	„ „
Mokkę wyborową	„ 1 „	75 „	„ „
Jawę zieloną	„ 1 „	50 „	„ „
Kubę najlepszą	„ 1 „	80 „	„ „

R. MAITI
w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki ma na składzie najtańszych cenach.

!!Podajmy szczęściu rękę!!
400.000 mark

jako główne wygrane szczęśliwym trafem nastręcza **najnowsze wielkie ciągnienie loterji pieniężnej**, dozwolonej i poręczonej przez **państwo**.

Korzystne wyrobienie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy w 7. oddziałach wyciągniętych będzie **46.610 wygranych** między tymi znajdują się główne wygrane w ogólnej sumie 400.000 mrk. szczegółowo zaś:

1	wygrane	po m.	**250.000**
1	wygrane	po m.	**150.000**
1	wygrane	po m.	**100.000**
1	wygrane	po m.	**60.000**
1	wygrane	po m.	**50.000**
2	wygranych	po m.	**40.000**
2	wygranych	po m.	**30.000**
5	wygranych	po m.	**25.000**
2	wygranych	po m.	**20.000**
12	wygranych	po m.	**15.000**
1	wygrane	po m.	**12.000**
24	wygranych	po m.	**10.000**
4	wygranych	po m.	**8.000**
52	wygranych	po m.	**5.000**
108	wygranych	po m.	**3.000**
214	wygranych	po m.	**2.000**
533	wygranych	po m.	**1.000**
676	wygranych	po m.	**500**
950	wygranych	po m.	**300**
26.345	wygranych	po m.	**138**
	i t. d.		i t. d.

Ciągnienia wygranych są określone planem, wydanym i potwierdzonym przez rząd.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tej wielkiej od państwa poręczonej loterji pieniężnej kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko 6 m. albo zł. 3·50
1 połowa oryg. losu tylko 3 m. albo zł. 1·75
1 czwarta część or. losu tyl. 1½ m. albo cnt. 90

Wszystkie zamówienia uskuteczniają się najdokładniej za nadesłaniem należytości za asygnatą lub listownie, albo za pobraniem (zaliczeniem) całej należytości, natomiast otrzyma każdy od nas **los oryginalny**, zaopatrzony herbem państwa.

Do przesyłek dołączamy bezpłatnie plan gry, jakoteż podział zysków na wszystkie oddziały. Po każdem ciągnieniu roześlemy osobom interesowanym (nawet nie wezwani do tego) urzędowe wykazy ciągnienia.

Wypłata wygranych nastąpi natychmiast pod gwarancją państwa i może być uskutecznioną na żądanie strony interesowanej u nas, lub przez naszych pośredników we wszystkich większych miastach prowincyj austrjacko-węgierskich. Nasza kolekcja była jak się zdawało bardzo często szczęśliwą, wypłacaliśmy naszym interesantom największe wygrane, a to: po mark 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 itp.

Przewidzianem jest, że przy takiem przedsiębiorstwie opartem na najrzetelniejszej podstawie można z początku na większy udział liczyć, upraszamy zatem, abyśmy mogli wszystkie zamówienia uskutecznić z takowymi w najkrótszym czasie, a na każdy sposób przed **15. Listopada** b. r. zgłaszać się do

Kaufman i Simon
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu
zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którem dotąd zaszczycani byliśmy, zapraszamy również do łaskawego a licznego udziału przed rozpoczęciem nowego ciągnienia, a sta aniem naszem będzie zawsze rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne zadowolenie i względy Szanownej publiczności. 3—?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Jan Dankiewicz.** Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.